

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.
Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.
Reklamacye będą uwzględ-
niane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencyi ścisła dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numer „Szkolnictwa“ od 1. stycznia 1911 mamy w zapasie.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Nauczyciel(lka), który zamiast pisma zawodowego prenumeruje organ wrogów nauczycielstwa, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych kolegach, zdradę swego stanu.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Jeszcze jedna łata...

Z początkiem b. m. rozniosła się po całym kraju wiadomość, że zmiana art. XI. naszej ustawy szkolnej uzyskała cesarskie zatwierdzenie. Jakże ta zmiana przyniesie korzyści nauczycielstwu, i kiedy ona zacznie obowiązywać, o tem trudno dziś powiedzieć coś pewnego, ponieważ nie znamy tekstu owego dodatku, który innym był w projekcie Wydziału kraju, innym zaś w projekcie sejmowej komisji szkolnej.

Wyjaśniamy wszelakoż, że w art. XI. Tytuł II. „O płacach i innych korzyściach nauczycieli“ lit. A. po rocznych płacach nauczycieli szkół ludowych publicznych, znajdować się powinien dodatek, świeżo sankcyonowany, tej osnowy:

„W przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może Rada szkolna krajowa za zgodą Wydziału krajowego przesunąć miejscowości 4tej klasy gmin bezpośrednio przytykających do gmin większych do wyższej klasy płac nauczycielskich“.

Otóż w tem właśnie sę, które przypadki zasługiwać będą teraz na „szczególne uwzględnienie“, skoro jak wiadomo, w gminach wiejskich, dotyczących bezpośrednio miast i miasteczek, żyje nauczyciel(lka) o wiele drożej aniżeli odosny kolega w mieście, bo ten ma wszystko każdej chwili pod ręką, natomiast pierwszy, będąc oddalony 3, 4, a nawet 5 klm. od miasta, musi tam posyłać po każdą drobnostkę umyślnego posłańca i dobrze go opłacać.

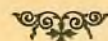
Finis coronat opus! Koniec wieńczy dzieło!...
Sankcyonowany dodatek, podwyższający w tak „doniosły“ sposób płace pewnej części nauczycielstwa, mówi między wierszami, że to polepszenie odnosi się tylko do stałych nauczycieli. Rozwiewa się tedy złudzenie i stoimy znów u wrót bolesnego rozczarowania. Kto nie zna stosunków galicyjskich, ten nie pojmie, jakie druzgocące znaczenie ma ten jeden wyraz „szczególne“ uwzględnienie, dorzucony do w mo-
wie będącego dodatku. Można więc powiedzieć bez

obawy, że jakkolwiek wszyscy nauczyciele (lki) wiejscy są biedni, wszyscy pragną lepszego kawałka chleba, to jednak nie każdy z nich coś dostanie, gdyż od pozornych warunków zawisłem będzie pomyslnie posunięcie wsi do wyższej klasy płac, a zatem nie wszyscy zasiądą do tej wielkiej uczty.

Wedle nowego dodatku do ustawy i w myśl tegoż intencji podwyższenie poborów służbowych uzyskać powinni nauczyciele (lki) w gminach wiejskich, których zabudowania graniczą ze Lwowem i Krakowem, oraz z miastami II. i III. klasy płac, i stanowią dalszy bezpośredni ciąg zabudowań miejskich. Tak — a nie inaczej rozumieć nakazuje sprawiedliwość, lecz w naszym wyjątkowym kraju ma ona tylko teoretyczne znaczenie, i dlatego obawiamy się całkiem słusznie, że ów „dodatek“, stanowiący dalszą łatę na starej łacie, nie zadowolni naszego nauczycielstwa, owszem rozgoryczy kilkaset osób i zniechęci jeszcze bardziej do żmudnego zawodu.

Mamy też tutaj dalszy dowód, że przyjęcie dodatku bez żadnego protestu w Sejmie, można tłumaczyć tylko brakiem fachowego głosu, coby sprawę krytycznie objaśnił i spowodował obszerną dyskusję nad treścią projektu, który przyjęto bez debaty, bo wszystkich zahypnotyzowała okoliczność, że coś dobrego zrobi się dla nauczycielstwa, lecz nikt nie miał czasu zastanowić się nad realnem znaczeniem tego „coś“ — i dziś też rzadko który poseł może powiedzieć na pewno, jak owo „coś“ wyglądać będzie w rzeczywistości.

Podobnych niespodzianek przeżyliśmy już dużo. Każda pouczyła nas, że niejasność ustawy odbiła się zawsze na skórze nauczycielskiej. Dlatego dziś już zwracamy uwagę na groźne niebezpieczeństwo, przed którym obecnie stoją dość liczni nauczyciele. Wzywamy interesowanych, że muszą być przygotowani na wszystko, muszą być gotowi do najostrzejszej walki, aby nie pozwolić sobie odebrać i tych skromnych korzyści, które niebawem uzyskać mają.



Kandydatura nauczycielska.

Komitet nauczycielski okręgu strzyżowskiego przesłał 10. b. m. do głównego Komitetu wyborczego P. S. L. w Krakowie uchwałę z wiecu nauczycielskiego następującej treści:

„Komitet wiecu nauczycielskiego, odbytego w Strzyżowie w dniu 30. kwietnia b. r. zawiadamia główny Komitet wyborczy P. S. L. w Krakowie, że na owym wiecu została uchwalona olbrzymią większością głosów kandydatura na posła, ludowca p. *Wawrzyńca Tomaszewskiego*, nauczyciela z Łęk przy Frysztaku.

„Wobec tego, że stronnictwo narodowo-demokratyczne wysunęło kandydaturę nauczyciela p. Gruszeckiego z Jasła, nauczycielstwo tutejsze, grupujące się przeważnie i wyłącznie pod sztandarem P. S. L., chcąc przeciwdziałać skutecznie akcyi wszechpolskiej, jako wrogię ludowi wiejskiemu — a wyczuwając zarazem po wsiach życzliwe sympatyje dla kandydatury *nauczyciela-ludowca*, musiało przedsięwziąć powyższą uchwałę, aby nie tylko sparaliżować ataki przeciwnego obozu politycznego, ale aby zarazem skupić tem mocniej i wyteżyć wszystkie siły do zupełnego zwycięstwa P. S. L. w naszym okręgu wyborczym, które to zwycięstwo po ewentualnem uchwaleniu naszego kandydata nie będzie ulegać żadnej wątpliwości“.

Od Redakcyi. Jesteśmy najmocniej przekonani, że ruchliwe Nauczyciel. okręgu wadowickiego powzięcie takąsamą uchwałę celem skutecznego poparcia kandydatury nauczyciel, w osobie niezmordowanego działacza p. Michała Baścika z Zatora, który już dzisiaj ma silne szanse zdobycia mandatu. Jeżeli już lud sam i mieszczaństwo mimo zaciętej kontragitacyi naszych wrogów sympatycznie oświadcza się za p. Baścikiem, to tembardziej nauczycielstwo w interesie naszego stanu bezwarunkowo nie powinno dozwolić mu upaść, lecz poprzeć go całą siłą.



Bardzo ważna czynność wyborcza.

Głos nauczycielstwa ludowego w artykule ostatniego numeru „Nauczycielstwo wobec nowych wyborów do parlamentu“ wskazuje, że nauczyciele na podstawie §. 16—19. ust. wyb. *powinni postarać się usilnie wejść w skład komisji wyborczej w każdej gminie, a przynajmniej jako mężowie zaufania stronnictwa i śledzić cały tok wyborów aż do ogłoszenia wyniku.*

Uważając powyższe dwie czynności wyborcze

za niezmiernie ważne, zniewoleni jesteśmy wyluszczyć ich zadania *Komisya wyborcza.*

Otóż kierownictwo wyborami spoczywa w rękę komisji wyborczej; przydzielony jest do niej komisarz z ramienia starostwa. Komisya wyborcza składa się zwykle z 7 osób (w gminach niżej 1000 mieszkańców z 4 osób). Trzech (względnie dwóch) członków komisji *mianuje* Rada gminna tego miasta, lub wogóle tej gminy, gdzie wybory się odbędą, 3 zaś (względnie dwóch) *mianuje komisarz wyborczy*. Ci 6 (względnie 4) wybierają sami jeszcze jednego. Jeżeli nie mogą się porozumieć co do siódmego, lub 5. *mianuje go komisarz*; członkowie komisji muszą posiadać prawo głosowania w danym okręgu wyborczym. Tego ma się trzymać tak Rada gminna jak i komisarz desygnując członków komisji. Instrukcya ministerstwa spraw wewnętrznych poleca komisarzom „by wyznaczając członków komisji uważali nato, *żeby wszystkie kierunki polityczne, wchodzące w danym wyborze w rachubę odpowiednio uwzględnić*“.

Komisya konstituuje się, wybierając z swego grona przewodniczącego. W razie równości głosów rozstrzyga los. Uchwały komisji zapadają większością głosów, w razie równości rozstrzyga przewodniczący.

Komisji przydziela komisarz protokolanta, który spisuje protokół, notuje tam wszelkie ważniejsze wydarzenia i uchwały komisji. Komisya kieruje wyborami, rozstrzyga wszelkie nasuwające się podczas aktu wyborczego kwestye, a od jej orzeczeń rekurować nie można.

Członkowie komisji wyborczej i protokolanci uchodzą za urzędników w rozumieniu §. 101 ust. kar. Jeżeli więc *nadużywają swej władzy* w celu np. fałszowania wyniku wyborów, dopuszczają się zbrodni z § 161 ust. karnej; z drugiej strony używają szczególnej ochrony, a obraza ich surowiej jest karana, niż obraza innych osób (§. 13. ust. o ochr. woln. wyb.)

Mężowie zaufania.

Celem *kontrolowania* komisji wyborczej i bacznego strzeżenia, by nie popełniono nadużyć, ustanowieni są t. zw. mężowie zaufania. A mianowicie każda partya polityczna, która postawiła w pewnym okręgu wyborczym kandydaturę, *ma prawo żądać*, żeby wydelegowani przez partyę tę członkowie, ustanowieni byli mężami zaufania.

Takich mężów zaufania *mianuje starosta*, urzędujący w okręgu wyborczym. Ilość ich zależy od wielkości gminy, w której wybory odbywać się mają. Najmniej jest ich dwóch, w większych miastach nawet 10. Starosta powinien liczbę tę rozłożyć w ten

sposób, żeby wszystkie partje ubiegające się w danym okręgu o mandat poselski były stosunkowo do swej siły politycznej reprezentowane.

Partya, która chce, żeby starostwo zamiano-
wało jej męża zaufania, ma życzenie to przedłożyć
ustnie lub pisemnie właściwemu staroście przed rozpo-
częciem się wyboru. Najlepiej w jakiś dłuższy czas
przed dniem głosowania życzenie takie przedłożyć,
aby na wypadek, jeśliby starosta robił wbrew usta-
wie jakieś trudności, mógł natychmiast żalić się
u wyższych instancji. Za wskazówką komitetu okrę-
gowego poda kandydat starostwu imiona i nazwiska
tych, którzy mają być mężami zaufania; muszą to
być oczywiście wyborcy. Żeby zapobiedz szykanom,
najlepiej proponować na mężów zaufania wybor-
ców odnośnego okręgu wyborczego.

Mężowie zaufania mają bardzo ważną funkcję
do spełnienia. Oni reprezentują kontrolę publiczną,
oni są wobec ogółu wyborców poniekąd odpowie-
dzialni za swą kontrolę i dlatego kontrolę tę mają
spełniać sumiennie i energicznie aż do chwili ogłosze-
nia wyniku wyborów.

O reformę seminaryów.

Seminarya nauczycielskie są u nas tymi zakła-
dami naukowymi, któremi szczerze naprawdę nikt
się nie zajmuje. Nauczycielstwo ludowe, pracujące
wśród bardzo ciężkich warunków z zaparciem się
i poświęceniem, odczuwa braki seminaryów nauczy-
cielskich, ale głos jego jest głosem wołającego na
puszczy. . . Władza szkolna zajmuje się tymi zakła-
dami tylko o tyle, o ile musi.

Dlatego z przyjemnością i zadowoleniem za-
notować wypada nam każdy fakt, mający na celu
wpływanie na polepszenie choćby pośrednie w tym
kierunku.

Może do ożywienia na tem polu, do zaintereso-
wania ogółu, pomoże choć krótkie przedstawienie
akcyi, dążącej do reformy seminaryów, a zainicyo-
wanej przez austriacki „Związek nauczycieli semi-
naryów“. „Związek“ zainicyował w b. r. III. Zjazd
nauczycieli seminaryalnych w dniach 10—12 kwietnia
we Wiedniu, a cały Zjazd wypełniły referaty i obrady
nad reformą seminaryów. Z górą 300 uczestników
ze wszystkich prowincji austr. (w tem tylko kilku
z Galicji) wzięło udział w zjeździe. Z ramienia galie.
Rady szkolnej krajowej brali udział w obradach
radcy szkolni Zaleski i Matwijów.

Rząd sam czuje, że dzisiejszy ustrój semina-
ryów nie odpowiada celowi i wymaga reformy. To
też przedstawiciel ministerium oświaty, radca dworu
Heinz, zapowiedział zwołanie ankiety w sprawie re-

formy seminaryów. Referaty o kształceniu nauczycieli i
wygłosili dyr. Becker, radca szkolny Frisch i kilku
profesorów. Referenci zgodnie żądali rozszerzenia
stydów seminaryalnych do lat pięciu względnie sześciu,
przyczem rok ostatni stydów miałby charakter wyłą-
cznie praktyczny i był poświęcony wykształceniu zawo-
dowemu.

Referenci żądali następnie zaprowadzenia sa-
morządu uczniów, czyli t. zw. gminy uczniowskiej
w seminaryach, reformy egzaminu dojrzałości w du-
chu nowożytnym (podobnie jak w gimnazyach), re-
formy egzaminów kwalifikacyjnych i wydziałowych
dla nauczycieli. Przy tych ostatnich miałyby być
z przedmiotów danej grupy wprowadzone prace do-
mowe, tak, jak przy egzaminach do szkół średnich.
Zwrócono także uwagę na czas stydów przedsemina-
ryjnych i żądano, by przy wstąpieniu do semina-
ryum podawał kandydat powody wstąpienia, rodzice
zaś jego i nauczyciele dawali pisemny obraz jego
skłonności, przymiotów i wad. W ten sposób uniknę-
łoby się błędów w przyjmowaniu, w następstwie cze-
go dostają się w szeregi nauczycielskie jednostki bez
powołania, umiłowania zawodu, często złe.

Drugi ważny referat na temat zmiany sposobu
egzaminowania i klasyfikowania w seminaryach wy-
głosił krajowy inspektor szkół dr. Tumlirz. Tu za-
znaczyć wypada, że wprowadzone w ostatnich latach
na tym punkcie reformy w gimnazyach nie objęły
seminaryów, gdzie wszystko idzie starym, ba! prze-
starzałym trybem. To też referent żądał tych samych
reform egzaminowania dla orientacyi, o ile uczeń jest
pilny, i klasyfikacyi, mającej na celu ocenienie w ca-
łości jego pracy, postępu i zdolności. W ślad za tem
idzie żądanie zaniechania świadectw półrocznych.

Inne referaty dotyczyły: 1) doniosłości pracy
ręcznej w planie seminaryów, zwłaszcza przy naukach
przyrodniczych i nauce gospodarstwa; 2) zaopieko-
wania się wspólnego młodym, rozpoczynającym pra-
ktykę nauczycielem przez seminaryum, jako zakład
macierzysty i nadzór szkolny. Jedną z referentek p.
Bańkowska (przełożona pensjonatu żeńskiego w Wie-
dniu) żądała pouczenia młodych adeptów seminaryów o
ich obowiązkach społecznych, jako nauczycielek. Żądano
także położenia większego nacisku na naukę gospodar-
stwa wiejskiego, reformę nauki gimnastyki, refor-
mę stydów dla tak zw. Froeblianek, czyli kierowni-
czek ogródków dziecięcych i w. i. Żądano także fa-
chowego i pedagogicznego wykształcenia profesorów
seminaryów, którzy albo rekrutują się ze sfer nau-
czycieli wydziałowych, a wtedy brak im fachowej
wiedzy, lub mają wykształcenie uniwersyteckie, a
wtedy brak przygotowania pedagogicznego.

Jak widzimy, żądania liczne i doniosłe nie omie-
szka ich pewnie wyzyskać nauczycielstwo seminary-

ów przy dotyczącej fachowej ankiecie dla dobra zakładów.

Piszemy krótko, gdyż na obszerniejsze omówienie sprawy nie pozwalają nam szczupłe ramy dziennika; pragnęliśmy zwrócić uwagę szerokich sfer społeczeństwa na zakłady, które może nie dają pola do kariery, jak gimnazya i inne szkoły średnie, które jednak odgrywają niepoślednią rolę w odrodzeniu społeczeństwa. Pamiętajmy, że jakie seminaria nauczycielskie, tacy nauczyciele ludowi, jacy nauczyciele ludowi, takie szkoły ludowe i taka oświata w najszerszem tego słowa pojęciu...



Uwagi przy wyborach na posła.

Ażebym każdy obywatel-wyborca mógł roztropnie wykorzystać potęgę swojej kartki wyborczej w interesie własnym i całego społeczeństwa, musi on być politycznie uświadomionym. W Galicyi to uświadomienie jest dopiero w powijkach, przez co jeszcze wiele lat upłynie, zanim wyborcy w miastach i po wsiach przystąpią z należytem zrozumieniem do niezwykłej ważnej akcyi wyborczej.

Z przykrością stwierdzić musimy, że dziś nawet pośród wykształconem nauczycielstwem ludowem spotkać można setki osób, dla których z powodu braku uświadomienia politycznego wszelkie wybory są obojętne, albo które dla tej samej przyczyny oddają swój głos na szkodliwego kandydata, jeżeli tylko popiera go plebania lub obszarnik dworski.

Gdy zaś obowiązki społeczne nauczyciela wynikają z jego nader doniosłego stanowiska w społeczeństwie, bo w rękach nauczyciela spoczywa całe wykształcenie większości mieszkańców kraju, dlatego nauczyciel, przejęty gorącym pragnieniem służenia narodowi, będzie poczuwał się oprócz swej działalności w szkole, do spełnienia wielu obowiązków społecznych, aby przeto podnieść duchowo i materialnie dobrobyt mieszkańców danej gminy. Na tej zatem podstawie obowiązany jest nauczyciel do pracy obywatelskiej, którą rozpocząć należy od uświadomienia politycznego, ponieważ od tego uświadomienia zależy pomyślny rozwój wszystkich interesów publicznych w gminie, powiecie, kraju i państwie.

Skoro zaś nasze seminaria nauczycielskie nie dają kandydatom żadnego przygotowania do należytego spełniania obowiązków społecznych na stanowisku nauczycielskiem, więc w tym celu zamieszczamy najważniejsze uwagi, aby wskazać naszym Czytelnikom i Czytelniczkom, jakie kwalifikacye i dlaczego posiadać musi kandydat poselski, ubiegający się o poparcie do tak zaszczytnego stanowiska.

Otóż poseł do sejmiku albo do parlamentu, będący pełnomocnikiem tysięcy wyborców, rzecznik i obrońca ich spraw i interesów, nie odpowiedzialny za słowa i czyny swoje przed nikim, tylko przed własnym sumieniem i przed wyborcami swoimi; poseł, cząstka najwyższej władzy prawodawczej, bez której zezwolenia żaden ciężar na ludność nałożony

być nie może — cóż bardziej czcigodnego nad takie stanowisko? Jeżeli jednak mandat poselski jest najwyższym obywatelskim zaszczytem, to nakłada on z drugiej strony na tego, który go piastuje, obowiązki wielkie i święte. Nie chcemy tu wspominać o tem, że poseł powinien być człowiekiem *rozumnym i pracowitym*, że powinien umieć się wyznać, jeżeli nie we wszystkich, to choćby w niektórych najważniejszych sprawach politycznych — to rozumie się samo przez się. Najważniejszem jest jednak, aby poseł posiadał *charakter niezależny, aby był nawskróś i do głębi duszy swoim człowiekiem prawym i uczciwym*. Choćby poseł posiadał rozum Salomona a zdolności polityczne Bismarka, nie będzie dobrym posłem, nie spełni obowiązków nań włożonych jak należy, jeżeli mu braknie uczciwości.

Stanowisko posła następcza tyle sposobności do wyzyskiwania go, czy to na własną korzyść czy też na korzyść swoich krewnych lub przyjaciół, iż *potrzeba mieć sumienie bardzo wyrobione a wolę silną, aby się oprzeć różnym pokusom*.

Posłów potrzebuje w mnóstwie wypadków rząd do przeprowadzenia swoich planów, chętnie więc idzie im na rękę, aby ich tylko pozyskać i dobrze usposobić. Posłów potrzebują także różne banki, różni przedsiębiorcy, milionerzy i dostawcy, bogaci fabrykanci i t. d.; chodzi im bowiem o poparcie dla swoich wielkich interesów.

Wystarczy tylko wejść do gmachu parlamentu w Wiedniu w czasie, gdy się tam odbywają posiedzenia, a przekona się każdy, jak się tam roi od najrozmaitszego rodzaju interesentów. Za poparcie ofiarują oni posłom najchętniej różne korzyści w brzącej monecie.

Niestety wielu posłów ulega takim pokusom i naraża przez to swoje stanowisko na poniewierkę. Ale to nie dosyć, gorszym o wiele i smutniejszym jest fakt, że są liczni do mandatów poselskich kandydaci, którzy dla tego tylko ubiegają się o mandat, aby, złapawszy go, *mogli albo pchać się w górę, albo robić geszefta i pieniądze*.

Tacy ubiegając się o godność posła, nie szczegółają wielkich na ten cel wydatków, zadłużają się nieraz nawet; czynią to zaś nie na to, aby służyć narodowi swojemu, aby ofiarować swoją pracę państwu i społeczeństwu, ale na to, aby własne napychać kieszenie, aby po prostu stanowisko swoje wyzyskiwać i sprzedawać. Tego rodzaju kandydaci, to już z tą myślą idą na posłów; pragną oni korzystać ze sposobności i dobrze się obłowić. Na zgromadzeniach przedwyborczych mają pełną gębę frazesów o służbie dla dobra ludu, biją się w piersi, aż dudni i przysięgają, że starają się o mandat, marzą jedynie tylko o służbie publicznej. W głębi zaś duszy śmieją się z własnych przysięg i mówią do siebie: „poczekajcie durnie, niechno ja tylko mandat złapię, a będę wiedział co mam czynić.”

O tego rodzaju kandydatkach na posłów słusznie można powiedzieć, że, skoro zostaną wybrani, stają się istną klęską i zakałą rządów parlamentarnych. Niestety spotkać takich można we wszystkich państwach i we wszystkich parlamentach. Dlatego też przy obecnych wyborach należy zerwać z dawniejszą praktyką. *Istnieć z kandydatami, którzy będąc posłami*

nie nie robili, z wyborcami swoimi się nie stykali, sprawozdań nie składali, na listy i prośby do nich pisane nie odpowiadali, w komisjach nie pracowali.

Wyborca, który prawdziwie chce służyć dobru publicznemu, który pragnie uzdrowienia stosunków, znieprawiających życie społeczne, który w ciele ustawodawczym chciałby widzieć dźwignię rzetelnego postępu, organizm pracujący nie dla poszczególnych stanów, ale całego ogółu, musi odwrócić myśl i oko od polityki szarlatanów i demagogów, musi szukać przede wszystkim człowieka ...!

Należy patrzeć mniej na polityczne zdolności kandydata na posła, ile na jego przymioty ludzkie, na jego działalność w życiu społecznym, na wrażliwość w odczuwaniu krzywd drugich, na odwagę w wypowiedaniu prawdy. Bo zaiste, czasem otarcie jednej lzy biednego człowieka, czasem pomszczenie krzywdy wyrzutej z praw jednostki, jest czynem społecznie większym i obfitszym w skutki, niż zawarcie głośnego traktatu handlowego, albo biurokratyczna zmiana paragrafu w tym lub owym kodeksie!

W kandydacie na posła cenić należy przede wszystkim samodzielność. Nie on do polityki, ale polityka do niego przystosować się powinna. *Kto życiem znojem, bojąc się ciąglem o prawa upośledzonych, zapoznany częstokroć i spotwarzany, żłobi brudę na glebie społecznej, wytrwale idąc ku niezgastej nigdy idei: równouprawnienia i wolności dla wszystkich, — ten znajdzie sobie właściwą drogę i w parlamencie, ten nie zbłądzi i w labiryncie matactw politycznych! Jego odezwa: czyni jego i serce, jego stronnictwem, grupa ludzi, pragnących wolności, prawdy i światła, — jego wołanie, to głos pokrzywdzonych i wydziedziczonych!*



Apel do Rady szkolnej krajowej.

I. Niedbalstwo czy anarchia?

Zapytujemy tą drogą Radę szk. kraj., co jest powodem, że w gminie Dobcza powiatu Jarosław, po spaleniu się budynku szkolnego jeszcze przed dziećmi miesiącami, do dnia dzisiejszego, nie został wynajęty lokal na szkołę, skutkiem czego działwa nie pobiera żadnej nauki, zaś dwie siły nauczycielskie siedzą zupełnie bezczynnie. Kto wie zresztą, jak długo jeszcze potrwa taki stan w gminie Dobcza, skoro dotąd o rozpoczęciu budowy nowej szkoły nikt nawet nie myśli.

Czy wobec tego nie byłoby korzystniej przydzielić te dwie siły do innej szkoły, zwłaszcza, że w okręgu jarosławskim jest kilka szkół, gdzie dla braku nauczyciela uczyć musi jedna siła 200 do 300 dzieci!! Komentarze zbyteczne.

II. Skoszlawiona myśl.

Poznać kraj własny jest obowiązkiem, który nakazuje nam nasza miłość do niego. W tym, a nie innym celu wprowadzone zostały w szkołach średnich obecnie nawet w szkołach wydziałowych, podczas dwu miesięcy wiosennych (maj i czerwiec) wycieczki

szkolne, których myśl bardzo zdrowia i piękna, została skoszlawioną.

Nie żądany bowiem dalekich i nużących wycieczek, bo podczas wakacji, można je urządzać swobodnie, ale za to zwrócić musimy uwagę władz szk. aby dopilnowano, iżby takie wycieczki spełniły *swoje zadanie*. A więc niechże niższe klasy szkół średnich zapoznają się dokładnie z *własnym miastem*, jego ulicami i ważniejszymi budynkami oraz wspomnieniami historycznymi. Niech uczniowie zrobią planik swego miasta, i oznaczają dotykające doń gminy sąsiednie. Następnie niechaj poznają całą parafię i co w niej ważniejszego.

Dziś nawet starsi uczniowie z wyższych klas gimnazjum lub wydziałowej szkoły znają część Tatr, zachwycają się Krakowem, kopalniami w Wieliczce, i t. d. ale za to nie znają rzeczy najbliższych w miejscu i okolicy, przez co cel wycieczek w ciągu roku szkolnego został szkaradnie sfuszerowanym, rozumie się ze szkoda dla młodzieży i samej nauki, która powinna zapoznanie kraju rozpoczynać od własnej miejscowości, stąd do parafii, a potem do powiatu własnego i coraz dalej.



„SŁODKI“ DYREKTOR.

Po sławnym „rumkowym“ dyrektorze Marczewskim z Ciężkowic, przyszła teraz kolej na „słodkiego“, którym wedle *Monitora* jest p. Stanisław Knopp, dyrektor szkoły męskiej w Zaleszczykach, z tego powodu, że zamiast w kancelarii szkolnej, *stale urzęduje w cukierni Szponarskiego*.

A więc woźny starostwa doręcza mu tu „kawalki“ urzędowe, gdyż w kancelarii szkolnej nigdy go zastać nie może. Tu więc p. Knopp otwiera pocztę, co ma ten miły skutek, że kelner pana Szponarskiego wie, który nauczyciel dostał upomnienie, który ma dyscyplinarkę i t. d., i t. d.

Tak dzieje się w ciągu całego roku, a więc i w czasie egzaminów wstępnych, zwykle z końcem czerwca, kiedy to zjeżdżają do Zaleszczyk okoliczni nauczyciele z uczniami, mającymi zdawać egzamin z IV. kl. szkół ludowych. Dbali o ucznia swego nauczyciel, raczy przede wszystkim p. Kuoppa w cukierni, a następnie przystępuje do omówienia sprawy. Wynik egzaminu jest pewny, tak bardzo pewny, że zanim uczeń przystąpi do zdawania, ma już świadectwo gotowe, z góry na dół „bardzo dobre“. Zdarzało się atoli, iż te „bardzo dobre“ musiano kreślić i zastępować stopniem „dostatecznym“.

Ponieważ p. kierownik, nawet w czasie nauki przesiaduje u p. Szponarskiego, wyłapując „freierów“

na fundę, działwa szkolna tej klasy, w której pan Knopp „miał mieć godzinę“ korzysta z złotej wolności, wychodzi pojedynkiem i grupkami na ulicę, a dalej wymyka się do ogrodu miejskiego i czas na naukę przeznaczony, spędza na gonitwie i innych igraszkach lub psotach.

O umoralniającym wpływie p. Knoppa na młodzież szkolną wspominać nie warto. Afera z Anną Dubecką, z którą p. Knopp zrobił „bliższą znajomość“ w kancelarii szkolnej, jest tak głośną w całych Załęszczykach, iż wie o niej każde dziecko.

Byłoby przecież wskazaniem, aby Rada szkolna krajowa zajęła się nieco „słodkim“ p. kierownikiem i usunęła go z załęszczyckiej widowni, gdzie dalszy jego pobyt stał się już niemożliwym i naraża tylko tamtejsze grony nauczycielskie na ustawiczne utarczki z opinią publiczną.



Z RUCHU PEDAGOGICZNEGO.

„Ognisko“ nauczycielskie w Krakowie, nie chcąc pozostać w tyle za postępem wiedzy, utworzyło sekcję pedologiczną badań nad dziećmi. Idąc za inicjatywą Dra Henryka Kanarka w dwu posiedzeniach ukonstytuowała się sekcja i wybrano wydział. Nauczycielstwo z zapalem wzięło się do dzieła. Podjęto pracę najpierw obznajmienia się z nowoczesnym ruchem przez pisma i książki pedologiczne, przez referaty, wygłaszane na posiedzeniach. W związku z kongresem tegorocznym pedagogii w Brukseli uchwalono starać się o subwencję Rady miejskiej i Rady szkolnej krajowej na wyjazd delegacji oraz na wysłanie kilku członków na kursa pedologiczne do Brukseli lub Warszawy.

Badania przystępne postanowiono rozpocząć w najbliższych miesiącach, dlatego na każdym posiedzeniu przedstawiany będzie plan pracy. Sekcja ma urządzić cykl odczytów z dziedziny współczesnej pedagogii, w którym współudział obiecali: Dr. Zygmunt Bujakowski, Zofia Szybalska, insp. Tadeusz Łopuszański, Dr. Henryk Kanarek, Dr. Maryan Odrzywolski i inni.

Dwa pierwsze referaty wygłosił Dr. Henryk Kanarek, w których zapoznał z ogólnym ruchem pedologicznym i z metodami badań inteligencji. Po każdym była ożywiona dyskusja, w której udział brały także osoby z poza sfer nauczycielskich. Tak Dr. Bujakowski przedstawił system badania inteligencji metodą Rossolinową.

W skład wydziału wchodzi: przewodniczący: Dr. Henryk Kanarek; sekretarki: Marya Majewicz, Zofia Szybalska; skarbnik: Roman Sowa; bibliotekarz: Salustowicz.

Od Redakcyi. Oby z tej sekcji rozwinęło się w Krakowie potężne Towarzystwo pedologiczne, dające w rezultatach swych prac przyczynki i wytyczne do zbudowania systemu racjonalnej pedagogiki narodowej.



Wiadomości potoczne.

Sól... i oświata ludowa. Wydział krajowy w Galicji, mający w swoim zarządzie sprzedaż soli, zatrudnia przy tej czynności w samym Lwowie 20-tu urzędników z płacą od XII. aż do VI. rangi; natomiast nauczycielom, którzy *wychowują społeczeństwo*, niechce ten sam Wydział krajowy przyznać poborów czterech ostatnich rang urzędniczych. Dla jednych muszą być zawsze pieniądze, dla drugich nigdy ich niema!!

Śmiać się — czy płakać? Dyrektor semin. naucz. żeńskiego w Krakowie Roman Vimpeller, który w czasie swojej rozmaitej służby zyskał sobie przydomek „nieroba“, zaś w czasie inspektorstwa nazywano go „pieczeniarnikiem plebańskim“, otrzymał z okazji spensjonowania order żelaznej korony III. klasy. Natomiast nauczycielom, tym białym murzynom, daje się po 40 latach służby żmudnej i pilnej roboty... blaszkę, wartości 3ch koron!...

Wycieczkę do kopalni w Wieliczce urządza dla członków krakowskie „Ognisko“ naucz. w dniu 3. czerwca br. Koszta całej wycieczki z Krakowa wynoszą 3. kor. 20 h. od osoby. Zgłoszenia do dnia 1 czerwca pod adresem: „Ognisko naucz.“ w Krakowie, plac Szepeński 3.

OD REDAKCYI.

Ponieważ w okręgu jarosławskim pod wpływem artykułów „Z nad Sanu“ zaczyna świtać jutrzeńka lepszej przyszłości, dlatego przerywamy warunkowo naszą korespondencję, rzucając zasłonę na niejedno, co jeszcze miało być podane do publicznej wiadomości. Zwrot ten zawdzięczyć należy tamt. staroście p. Rawskiemu, który jako szczerzy przyjaciel nauczycieli i szkolnictwa zarządził sanację stosunków w swoim okręgu, co zaznaczamy z prawdziwą przyjemnością.

Pana Aleksęgo Senehkę z Czarnokonic Wielkich prosimy uprzejmie o zawiadomienie, czy godzi się, aby pod korespondencją z husiatyńskiego, skreślonej w obronie p. Roskosza, Kulikowskiego i inspektora, znajdował się pełny jego podpis...?

— N A D E S Ł A N E. —

Zarząd Towarzystwa naucz. lud. z siedzibą w No-

Cierpicie bóle?

Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierzające bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Fellera z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbny tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260. Kroczya.

wym Sączu uprasza ostatni raz poniżej wykazanych P. P. o nadesłanie rachunku z rozsprzedaży książek, wysłanych im w roku 1903, przyczem dodaje, iż wielokrotne prośby wysłane do nich w ciągu ubiegłych lat ośmiu, pozostały bez odpowiedzi. Węć dla zaoszczędzenia dalszych wydatków zmuszony jest Zarząd prosić owych pp. tą drogą o nadesłanie rachunku względnie pieniędzy.

P. Kuleczycki Jędrzej z Pecozeniżyna resztę za 44 egz., p. Korczyński Alex. z Wiśniowczyka za 37 egz., p. Krzanowski Wiktor z Przemyśla, resztę za 42 egz., p. Ficowski Franc. z Dubiecka za 41 egz., p. Reuman Jan z Przeworska za 48 egz., p. Adamczyk Jan z Rawy resztę za 43 egz., p. Gottfried Karol z Uhnowa za 34. egz., p. Czarnecki Franciszek z Bursztyna za 34 egz. p. Rozebajger Józef z Tyczyna za 42 egz., p. Brichasek Antoni z Sambora za 46 egz., p. Topolski Wojciech z Brzeżan (przedtem w Bukowsku) za 37 egz., p. Własieczuk Onufry z Jaworowa (przedtem w Bełzie) za 43 egz., p. Bielczyk Zygmunt ze Stryja resztę za 43. egz. p. Suski Władysław z Frysztaku za 40 egz.

ZAMIENIĘ POSADĘ

kierownika przy szkole 2-klas. z planem 4 kl. szkoły, która w najbliższym czasie zorganizowaną będzie na 4-klasową — na równorzędną posadę przy szkole 2-klasowej o ile możliwości w pobliżu miasta, gdzie jest szkoła średnia.

Posada moja leży w zachodniej Galicyi w okolicy piasczysto-lesistej, lecz o urodzajnej glebie.

Zgłoszenia pod lit. G. J. przyjmie uproszona do tego pośrednictwa Administr. „Szkolnictwa“ w N. Sączu

Kupujcie na

Kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, dławicę
i koklusz znakomite w smaku

KAISERA

karmelki pierślowe
ze znakiem „trzy Jodły“

5900 not uwierz świadectw lekarskich
i prywatnych ręczą za pewność
skutków.


Pakiet po 20 i 40 h. Puszka 60 h.

Kupić można w Nowym Sączu:
w aptekach: M. Gorzeckiego, A. Jarosza, R. Jakubowski-
skiego i w drogueryi D. Klausnera.

Tkalcia płócien: Michał Mięśowicz
w Korczynie przy Krośnie
dostarcza najlepsze płótna w różnych gatunkach.
Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych
zamówieniach stosowny % opustu.
Próbki darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło zamówień

Tanie pierze do łózek



1 kg. szare, dobre, darte K., lepsze 2 K.
40 h., prima półbłate 2 K. 80 h., białe 4 K.,
białe delikatne 5 K. 10 h., 1 kg. najlepsze
białutkie darte 6 K. 40 h., 8 K., 1 kg. puchu
szarego 6 K., 7 K., białego, delikatnego 10 K., najdelikat-
niejszy puch pierślowy 1 K. Przesyłka za pobraniem od 5 kg.
opłatna. Wymiana dozwolona, za nieodpowiednie zwrot pie-
niędzy. S. Benisch in Deschnitz Nr. 744. Böhmen.
Cenniki na pierze, puch i gotowe napelnione poduszki darmo.

| | | |
|--|----------------------------------|--|
| Największa wygrana ewent. 600.000 mk. | Ogłoszenie szczęścia. | Za wygrane ręczy państwo. |
|--|----------------------------------|--|

**Zaproszenie do udziału
w grze**

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loteryi ple-
niężnej, w której suma wygranych wynosi

●●●●● 9 MILIONÓW 841.476 MAREK ●●●●●

Główne wygrane w szczególным wypadku:

| | |
|----------------------|------------------|
| 600.000 MAREK | |
| w szczególności: | główna wygrana 4 |
| Marek 560,000 | Marek 300,000 |
| " 550,000 | " 200,000 |
| " 540,000 | " 100,000 |
| " 530,000 | " 60,000 |
| " 520,000 | " 50,000 |
| " 515,000 | " 45,000 |
| " 510,000 | " 40,000 |
| " 305,000 | " 30,000 |
| " 303,000 | " 20,000 |
| " 302,000 | " 15,000 |
| | " 10,000 |

i t. d.

Loterya z 7. klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów
z 48.405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie
połowię losów musi przypaść wygrana w udziale.

Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50.000 m — wstąpiła w kl.
VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi

| | | |
|------------------------|---------------------------|--------------------------|
| Całego losu 7 koron | połowię losu 3.50 Kor. | Czwierć losu 1.75 kor |
|------------------------|---------------------------|--------------------------|

Urządowy plan ciągnięć oraz wkładki do dalszych klas ja-
koteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową listę ciągnięć po
odbytem losowaniu.

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone.
Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

do 15. czerwca 1911.

Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36

To oddzielić

Bestellbrief an Herrn Samuel Heckscher senr.,
No. 1092 Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir { ganzes Loos 4 M. 6.— (Kr. 7.—)
 { halbes " " " 3.— (" 3.50)
 { viertel " " " 1.50 (" 1.75)

Adresse: _____

Den Betrag empfangen Sie einliegend
per Postanweisung } Nicht Zu-
wollen Sie durch Nachnahme erheben } streichen

**„Szkolnictwo“ powinno znajdować się w każdym domu nauczycielskim.
Miesięczny wydatek 70 hal. na strawę duchową nikogo nie zuboży.**

Aptekarza A. THIERRY'EGO balsam

Jedynie prawdziwy tylko z zieloną zakonną jako marką ochronną. — Prawnie ochronione.

Każde fałszerstwo, naśladowanie i odsprzedaż innego balsamu z innemi fałszywymi markami ścigane będzie w drodze sądowo-karnej i dotkliwie karane.



Balsam ten jest: 1. Niedości-gniony skuteczny środek leczniczy we wszystkich chorobach płuc i piersi, łagodzi katar i uśmierza płwociny, usuwa bolesny kaszel i leczy nawet zastarzałe także cierpienia. 2. Działa wybornie przy zapaleniu gardła, obrypce i wszystkich chorobach gardła etc. 3. U-suwa radykalnie wszelką gorączkę. 4. Leczy wszystkie choroby wątro-by, żółdka i kiszki, kurcze żo-łądkowe, kolki i podobne dolegli-wości. 5. Leczy krwawienie i he-moroidy. 6. Działa łagodnie roz-walniająco i czyścząco krew, czy-ści nerki i wzmacnia apetyt i trawienie. 7. Wyborne usługi oddaje przy bólach zębów, wypróchniałych zę-bach gnieciu w ustach etc. i usuwa przykrą woń z ust i żołądka. 8. Jest dobrym środkiem przeciw robakom soliterowi i epilepsyi. 9. Służy zewnątrz jako środek leczniczy na wszystkie rany, blizny, różę, ospę, fistuły, brodawki, oparzeliny, pryszcze, wyrzuty i usu-wa ból głowy, szum, rwanie, gicht, bóle uszu etc. Brakować go nie powinno w żadnej rodzinie, szcze-gólnie przy influency, cholerze i innych epidemijach.

Uważać należy na zieloną markę ochronną z zakonną Do nabycia w aptekach, zaś hurtownie w medyc. drogueryach. Thierry'ego jedynie prawdziwa maść centyfoljowa lecznicza etc. 2 puszki K. 3 60.

Adresować należy: Do apteki pod aniołem stróżem A. Thier-ry'ego w Pregrada obok Rohitsch. Kosztuje 12 małych albo 6 flaszek podwójnych albo 1 wielka faszka specjalna 5 K. 60 h. Mniej niż 12 małych albo 6 flaszek małych nie wysyła się Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za po-braniem kwoty.

Kurs przygotowawczy

do egzaminu wydziałowego z przedmiotów, obejmujących II-gą grupę odbędzie się w czasie wakacyi.

Informacyi udziela p. F. Szczurkiewicz

Lwów, ul. 29. listopada 6

„Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie
podaje *najświeższe wiadomości*
z kraju, z Królestwa Pol. i Kie-
stwa Pozn. oraz z zagranicy —
jest więc
najpoczytniejszym dzien-
nikiem

sferach demokratycznych i ludowych.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“
poza Lwowem za oba wydania z jedno-
razową przesyłką 2 k. 70 h. zaś z dwu-
razową 3 kor. 20 h.

Adres Administracyi:

Lwów, ul. Chorążczyzna 31.

„MONITOR“

Tygodnik polityczny, społeczny
i literacki

wychodzi we Lwowie, ul. Podwale 7.
pod redakcyą pośta E. Breitera.

„Monitor“ broni pokrzywdzonych, piętnuje
śmiało łajdaictwa, przez co jest prawdzi-
wym biczem bożym na wszelakiego ro-
dzaju galicyjskich rozbójników.

Prenumerata roczna 8 kor.

kwartalna 2 kor.

„Gazeta Ludowa“

pismo ludu polskiego,
WYCHODZI CO TYDZIEŃ
WE LWOWIE.

„Gazetę Ludową“ wydaje „Ludowe
Towarzystwo Wydawnicze“, stow.
zarejes'rowane z ograniczoną poręką.

— Udział 10 kor.

Prenumerata rocznie 4 kor., półro-
cznie 2 kor.

Adres: Lwów ul. Chorążczyzna 27.

Nakład dzienny 20.000 egzempl.

Ilustrowany KURIER CODZIENNY

bogato ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski
dziennik.

Własne korespondencye. — Własne telegramy.

Każdy prenumerator kwartalny otrzyma bezpłatnie
pióro do napełniania „Samopis“.

Każdy prenumerator półroczny otrzyma bez jakiej-
kolwiek dalszej zapłaty policy asekuracyjną na
1000 kor., prenum. roczny na 2000 kor.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1 50 — kwartalnie K. 4 50

półrocznie K. 9. — rocznie K. 18—

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kurjer
Codzienny“ Kraków, Rynek główny, Pałac Spiski.



Najlepsze rowery sławnej marki „Premier“
można dostać u firmy S. Bukspan i Ska
skład rowerów, maszyn do szycia i gra-
mofonów.

W Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 17.
Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

Globin
najlepsza pasta